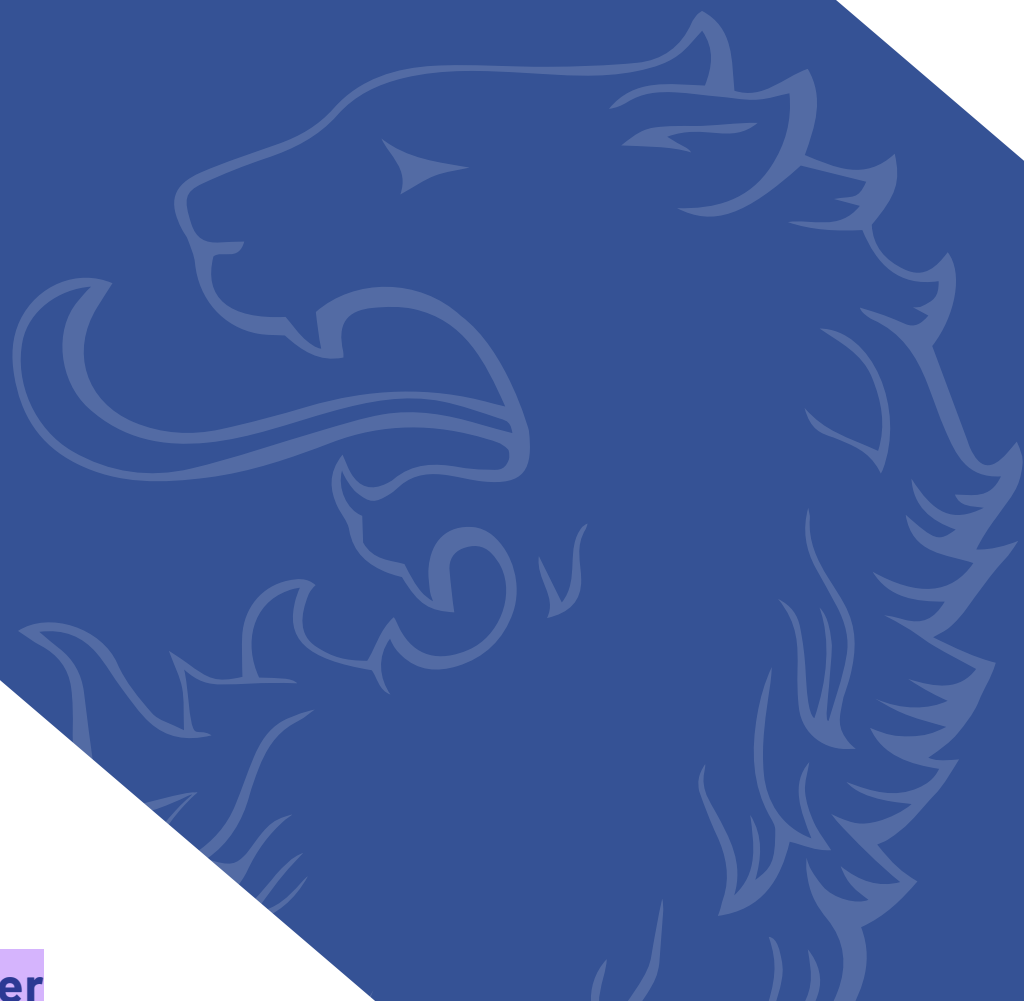




ORDO IURIS
Cywilizacja



Colin Brazier

Dlaczego spadające wskaźniki diety mają znaczenie?

Tłum. Paweł Gierach

Tekst Colina Braziera „Dlaczego spadające wskaźniki diety mają znaczenie” udostępniamy Państwu, dostrzegając w nim nie tylko ważny głos w debacie demograficznej, ale i rzadko spotykane, kompleksowe ujęcie problemu spadku diety z perspektywy sytuacji dzieci. Esei wykracza poza makroekonomiczne rozważania na temat emerytur czy rynku pracy, koncentrując się na wpływie braku rodzeństwa na rozwój emocjonalny, społeczny i fizyczny najmłodszych. Brazier przytacza bogaty materiał badawczy, który wskazuje, że posiadanie rodzeństwa wspiera rozwój empatii, odporności psychicznej, aktywności fizycznej i umiejętności społecznych – a tym samym buduje kapitał społeczny.

Autor z wyczuciem pisze o sprawach delikatnych, takich jak emocjonalne skutki utraty rodzica, samotność dzieci, czy rola sióstr i braci jako „agentów socjalizacji”. W czasach kryzysu demograficznego, rosnącej niechęci części społeczeństwa do cudzych dzieci oraz do myśli o posiadaniu własnych, w czasach wzrostu liczby zaburzeń psychicznych u dzieci i młodzieży – autor być może odnajduje wątek łączący te zjawiska. Proponuje nowy sposób myślenia o polityce prorodzinnej – nie tylko jako o systemie wsparcia finansowego, lecz jako trosce o relacje, które budują silniejsze i bardziej zrównoważone społeczeństwo.

Redakcja Ordo Iuris Cywilizacja

Wyjaśnienie negatywnych skutków spadającej dietności pozwala wytłumaczyć, dlaczego ten trend jest istotny i czemu polityki pronatalistyczne są ważne. W tej dyskusji można wyróżnić dwa aspekty: dobrze udokumentowane społeczne konsekwencje spadającej dietności oraz wpływ zmniejszających się rodzin na rozwój dzieci.

Problemy społeczne wynikające ze spadku dietności to temat współczesnych dyskusji. Obejmują one: zbyt małą liczbę osób do obsadzania miejsc pracy, płacenia podatków, finansowania systemów opieki społecznej, zaludniania społeczności, a nawet obrony kraju. Społeczeństwa z malejącą populacją kurczą się również na inne sposoby – na przykład zanika żywiołowy i kreatywny duch przedsiębiorczości, gdy przedsiębiorcy się starzeją¹.

Wpływ mniejszych rodzin na rozwój dzieci nie przyciągał dotąd równie dużej uwagi. Coraz więcej jednak dowodów wskazuje na negatywne dla dzieci skutki zmniejszania się rodzin. Pisałem o tych skutkach w mojej publikacji z 2013 roku: *Sticking Up for Siblings: Who's Deciding the Size of Britain's Families?*, i poniżej przedstawię moje wnioski².

Bracia i siostry na ratunek

Dzieci są nieobecne w obecnej narracji pronatalistycznej. Na poziomie makro stawiamy pytanie: jaki wpływ na państwo opiekuńcze czy gospodarkę ma spadający wskaźnik dietności? Ale uparczywie pomijamy pytanie, jak to wpływa na życie ludzi na poziomie mikro.



Istnieje wiele powodów, dla których malejący wpływ więzi rodzeństwa na młodych ludzi pozostaje słabo zauważony. Bardziej cyniczne wyjaśnienie mówi, że osoby dotknięte tymi powolnymi zmianami nie mają prawa głosu i rzadko są uwzględniane w badaniach

1 Istnieją dowody sugerujące, że wzrost mediany wieku osłabia twórczy potencjał młodych przedsiębiorców. Osoby starsze są mniej skłonne do ryzykowania kapitału. Por. Jonathan V. Last, *What To Expect When No-One's Expecting*, Encounter, 2013.

2 Colin Brazier, *Sticking Up for Siblings: Who's Deciding the Size of Britain's Families?* (London: Civitas, 2013).

opinii. Istnieją też praktyczne trudności w prowadzeniu takiej dyskusji na poziomie osobistym, jako że ludzie głęboko troszczą się o dobro swoich dzieci. Liczba rodzin z jednym dzieckiem niemal podwoiła się w ciągu jednego pokolenia. W Unii Europejskiej 49% rodzin z dziećmi ma tylko jedno dziecko. W Kanadzie ten odsetek wynosi 45%, natomiast w Wielkiej Brytanii 40% małżeństw wychowuje jedno dziecko³. Takie dane dotyczą osobistych doświadczeń wielu osób i wymagają ostrożności i wrażliwości przy ich prezentowaniu i omawianiu.

Badanie pozytywnych i negatywnych konsekwencji posiadania rodzeństwa nie jest równoznaczne z oceną rodzin samotnych rodziców czy innych modeli rodzinnych. Celem jest raczej zrozumienie wpływu, jaki wychowywanie się z rodzeństwem ma na dzieci, oraz roli, jaką rodzeństwo odgrywa we wspieraniu ich rozwoju. Niektóre badania pokazują, że jedynacy mają przewagę w życiu, a inne dowodzą, że „syndrom jedynaka” nie znajduje potwierdzenia w faktach. Jednak pojawiają się nowe badania, które wskazują na wyraźne różnice pomiędzy dzieciństwem (i dorosłością) spędzoną z rodzeństwem i bez niego.

Prawie 20 lat temu magazyn *Time* opublikował artykuł zatytułowany „*The New Science of Siblings*” („Nowa nauka o rodzeństwie” – przypis tłum.)⁴. Opisano w nim badania nad rodzeństwem jako zwieńczenie długo rozwijających się przymysłów naukowców społecznych, psychologów, socjologów i genetyków. Rodzeństwo przedstawiono jako „ciemną materię temperamentu”⁵, której niewidzialnemu, grawitacyjnemu oddziaływaniu wreszcie zaczęto poświęcać należytą uwagę. Dekadę temu międzynarodowy zespół uczonych przygotował zbiór artykułów analizujących rosnące znaczenie badań nad rodzeństwem. Wyrażano w nich zakłopotanie, że przez tak długi czas większą wagę przykładano do roli rodziców i rówieśników w rozwoju dziecka niż do roli rodzeństwa.

W ramach rozwijającego się nurtu badań istnieje wiele dowodów na to, że świat zdominowany przez jedynaków napotka w przyszłości poważne problemy. W styczniu 2013 roku czasopismo *Science* opublikowało badanie, którego celem było pokazanie, że polityka jednego dziecka w Chinach przyniosła niekorzystny skutek, prowadząc do powstania pokolenia dzieci niedostatecznie zsocjalizowanych⁶. Dzieci wychowywane bez rodzeństwa dorastały do roli dorosłych, którzy – jak głosił komunikat prasowy towarzyszący badaniu – byli „znaczco mniej ufni, mniej godni zaufania, mniej skłonni do podejmowania ryzyka, mniej konkurencyjni, bardziej pesymistyczni i mniej sumienni”⁷.

3 „Portrait of Families and Living Arrangements in Canada”, Statistics Canada, wrzesień 2012, <https://www12.statcan.gc.ca/census-recensement/2011/as-sa/98-312-x/98-312-x2011001-eng.pdf>.

4 Jeffrey Kluger, „The New Science of Siblings”, *Time*, 10 lipca 2006, <https://content.time.com/time/magazine/article/0,9171,1209949,00.html>

5 To autorskie skojarzenie przenosi nas w świat astronomii, gdzie dla wyjaśnienia obserwowanych oddziaływań grawitacyjnych we Wszechświecie, wyraźnie przekraczających to, co wynika z masy obiektów, które jesteśmy w stanie zaobserwować (w całym zakresie promieniowania elektromagnetycznego, który mierzymy), wprowadzono do rozważań hipotetyczną „ciemną materię”, nie oddziałującą z tym promieniowaniem, i tym samym niewidoczną – przypis tłum.

6 Lisa Cameron, Nisvan Erkal, Lata Gangadharan i Xin Meng, „Little Emperors: Behavioural Impacts of China's One Child Policy”, *Science* 339 (styczeń 2013).

7 Rebecca Morelle, „China's one-child policy impact analysed”, *BBC News*, 10 stycznia 2013, <https://www.bbc.co.uk/news/science-environment-20976432>.

W swojej książce z 2018 roku, *The Coddling of the American Mind*, („Rozpieszczanie amerykańskiego umysłu” – przypis tłum.) Jonathan Haidt i Greg Lukianoff opisali kryzys dotyczący „pokolenie Z” (dzieci urodzone w latach 1996–2010) w Stanach Zjednoczonych. Autorzy twierdzą, że pojawiło się nowe pokolenie przekonane o własnej kruchości, łatwo ulegające zranieniu. Wrażliwość tego pokolenia przyczyniła się do powstania kultury, w której młodzi ludzie wierzą, że – na przykład – słowa mogą wyrządzać realną krzywdę.

Czy istnieje związek między tą dziecięcą wrażliwością a brakiem rodzeństwa? Czy można wykazać, że rodzeństwo chroni przed tą kruchością, socjalizując dzieci od najmłodszych lat i „uodparniając” je na wiarę w wyjątkową własną podatność na zranienie? Co jeśli udałooby się pokazać potencjalnym rodzicom, że wielodzietna rodzina sprzyja wychowywaniu dzieci zrównoważonych, prospołecznych, których „ostre kanty” zostały „starta” przez – nierzadko szorstki – kontakt z braćmi i siostrami? Co jeśli można by udowodnić, że rodzeństwo to – jak ujęła to socjolożka Katherine Conger – „agenci socjalizacji”⁸?

Wiele badań dostarcza jednoznacznych odpowiedzi. Jedno z najbardziej znanych przeprowadzono na Uniwersytecie Stanowym w Ohio na przełomie tysiącleci⁹. Przeanalizowano w nim wpływ relacji rodzeństwa na dwadzieścia tysięcy dzieci, zarówno zbierając dane na ich temat, jak i rozmawiając z ich nauczycielami oraz rodzicami. Autorzy badania stwierdzili, że udało im się ustalić „...przekonujący dowód na to, że dzieci rozwijają umiejętności społeczne i interpersonalne poprzez interakcje z rodzeństwem w domu, a następnie te umiejętności okazują się przydatne poza nim”. W szczególności badanie wykazało, że dzieci posiadające rodzeństwo były:

- empatyczne, potrafiły pocieszać inne dzieci i pomagać im,
- zdolne do szybszego nawiązywania i dłuższego utrzymywania przyjaźni,
- bardziej szanujące własność innych dzieci,
- mniej skłonne do kłótni, mniej konfliktowe i bardziej odporne na presję,
- bardziej otwarte na porozumienie się z ludźmi różniącymi się od siebie,
- konsekwentnie bardziej pogodne i optymistyczne,
- łatwiejsze do uczenia i wychowywania niż dzieci bez rodzeństwa.

Średnia wielkość rodziny nie zmniejsza się nie tyle z 2,1 do 1,7, co z 2 do 1 dziecka. W miarę jak coraz więcej rodziców rezygnuje z posiadania większej liczby dzieci, brak rodzeństwa zaczyna mieć wymierne konsekwencje. Istnieje silna – i rzadko omawiana – korelacja między spadkiem liczby rodzeństw a wzrostem otyłości dziecięcej, depresji, społecznej kruchości (nadwrażliwości) i przemocy rówieśniczej. Niektóre z tych skutków nie kończą się wraz z dorastaniem. Rodzeństwo jest na całe życie, nie tylko na dzieciństwo – tak samo jak jego wpływ na rozwój człowieka.

8 University of Illinois w Urbana-Champaign, „Siblings play formative, influential role as ‘agents of socialization’”, ScienceDaily, 20 stycznia 2010, <https://www.sciencedaily.com/releases/2010/01/100115112104.htm>.

9 Douglas Downey i Dennis Condron, „Playing Well With Others in Kindergarten: The Benefits of Siblings At Home”, Journal of Family and Marriage 66, nr 2 (maj 2004).



W kwietniu 2023 roku lider Partii Pracy w Wielkiej Brytanii, Keir Starmer, ogłosił plan wprowadzenia do programu nauczania lekcji, które miałyby uczyć chłopców szacunku wobec dziewcząt. W ramach tych zajęć ofiary przemocy domowej miałyby odwiedzać szkoły i rozmawiać z uczniami o mizoginii. Inicjatywa ta była próbą przeciwdziałania tzw. kulturze „toksycznej męskości”. Niezależnie od tego, czy taka kultura rzeczywiście istnieje w szerokiej skali, ci, którzy w to wierzą, powinni być poważnie zatroskani chłopcami dorastającymi bez siostr. Istnieją bowiem dowody, że chłopcy uczą się empatii wobec dziewczyn oraz szacunku do ich godności właśnie poprzez dorastanie z rodzeństwem płci przeciwnej¹⁰.

Być może te argumenty nie przekonają tych, którzy uważają, że dorastanie jedynaka nie różni się znacząco od dorastania z rodzeństwem. Ale co z utratą rodzica? Czy naprawdę wierzymy, że dziecku, które straciło rodzica – czy to wskutek śmierci, czy rozwodu – łatwiej jest poradzić sobie z tym doświadczeniem samotnie, bez wsparcia rodzeństwa? Utrata rodzica we wczesnym dzieciństwie jest stosunkowo rzadka, ale dorośle jedynaki muszą zmierzyć się ze śmiercią rodziców bez wsparcia emocjonalnego i praktycznego ze strony rodzeństwa. Znacznie częstsza jest jednak sytuacja, w której rodzic staje się mniej obecny po rozstaniu – poprzez ograniczony kontakt. I znów: dostępne są solidne dane wskazujące, że dziecko, które musi sobie poradzić z rozwodem lub separacją rodziców samotnie, ma z tym większe trudności niż dziecko posiadające rodzeństwo¹¹.

Jak zatem w praktyce dzieci w rodzeństwie przekazują sobie nawzajem to, co ogólnie nazwalibyśmy „inteligencją emocjonalną”? Rodzic jedynaka może zapytać: dlaczego nie mogę po prostu zrekompensować dziecku braku rodzeństwa poprzez przedszkole, szkołę, czy spotkania z rówieśnikami? Odpowiedź składa się z dwóch części. Po pierwsze: trudno odtworzyć ilość codziennej interakcji, jaka zachodzi między małymi dziećmi w pierwszych

10 William Ickes, *Everyday Mind Reading: Understanding What Other People Think and Feel*, Nowy Jork: Prometheus, 2003.

11 Mary Eno, „Sibling Relationships In Families Of Divorce”, *Journal of Psychotherapy & The Family* 1, no. 3 (1985): 139-156.

latach życia. W szczególności między drugim a szóstym rokiem życia kształtują się podstawy rozwiązywania konfliktów i radzenia sobie ze złością. Jak zaświadczy wielu rodziców, to często bardzo wymagający okres. Jedno z badań oszacowało, że rodzeństwa w wieku od trzech do siedmiu lat wdają się w konflikt średnio trzy razy na godzinę. Dla dwulatków w tzw. „buntowniczym wieku” liczba ta rośnie do ponad sześciu razy na godzinę – czyli do jednego starcia co dziesięć minut¹². Takiej częstotliwości i intensywności kontaktu nie da się łatwo odtworzyć i podtrzymać poza domem.



Po drugie: jeśli dziecko przestaje lubić kolegę z przedszkola, może go po prostu zmienić albo nie pójść na kolejne spotkanie. Ale po kłótni przed snem brat czy siostra nadal będą przy śniadaniu następnego dnia – i przez kolejne lata. Co więcej, w czasach, gdy wielu dorosłych martwi się, że tzw. wychowanie „helikopterowe” tworzy pokolenie dzieci zbyt chronionych, warto rozważyć, że nikt nie potrafi zdjąć z dziecka ochronnego klosza tak skutecznie, jak... inne dziecko. Tolerancja rodzeństwa na trudne zachowania jest zazwyczaj niższa niż tolerancja rodzica czy opiekuna. Dziecko z reguły nie odpowiada na prowokację ze strony rodzeństwa tak wyrozumiale jak dorosły.

Jedną z czołowych brytyjskich specjalistek w dziedzinie rozwoju dziecka jest profesor Judy Dunn, dawniej z Uniwersytetu w Cambridge i przewodnicząca programu badawczego Good Childhood Inquiry („Badanie Dobrego Dzieciństwa” – przypis tłum.) przy The Children’s Society. Setki godzin obserwacji skłoniły ją do przekonania, że rywalizacja między rodzeństwem może mieć pozytywny wpływ. Może być „konstruktywna, przygotowując dzieci do ważnych relacji w dorosłym życiu”, a także „wspierać rozwój emocjonalny i intelektualny, zwiększać dojrzałość i umiejętności społeczne”¹³.

12 Laurie Kramer i Katherine Conger, "What We Learn From Our Sisters and Brothers: For Better Or Worse", *New Directions for Child and Adolescent Development* 126, (Winter 2009): 1-12.

13 Amelia Hill, "Sibling Rivalry 'good for children'", *The Guardian*, April 7, 2011, <https://www.theguardian.com/society/2011/apr/07/sibling-rivalry-good-for-children>.

Poza społecznymi korzyściami, coraz silniejsze są również dowody na to, że wielodzietne rodziny chronią dzieci przed współcześnie występującymi wśród dzieci epidemiami: otyłością, przemocą rówieśniczą i depresją.

Weźmy otyłość. Artykuł opublikowany w czasopiśmie *BMJ Global Health* w 2022 roku szacował, że do 2060 roku ekonomiczne skutki nadwagi wzrosną z 2,19% do 3,3% globalnego PKB¹⁴. Tylko w samych Stanach Zjednoczonych oznacza to 2,2 biliona dolarów strat¹⁵. Z kolei w maju 2023 roku inne badanie wykazało, że otyłość kosztuje brytyjskich podatników 14 miliardów funtów rocznie¹⁶.

Skoro mowa o tak kolosalnych kwotach i tak dotkliwym wpływie na ludzkie życie, nawet niewielkie ograniczenie tych skutków powinno interesować decydentów – a już szczególnie tych, którzy uważają swoje poglądy za „postępowe”. Czyż pomoc osobom żyjącym poniżej progu ubóstwa w prowadzeniu zdrowszego, dłuższego życia nie powinna być postępowym celem?

Ale czy posiadanie rodzeństwa w dzieciństwie rzeczywiście pomaga? Przypomnijmy sobie raport przedstawiony amerykańskiemu Departamentowi Zdrowia, w którym dwie badaczki z Wydziału Medycznego Uniwersytetu w Pittsburghu – Sue Kimm i Nancy Glynn – przedstawiły wyniki dziesięcioletnich badań prowadzonych wśród 2 379 dziewcząt z Kalifornii i Ohio. Wniosek, jaki wysnuły z danych, był bardzo konkretny: „Ryzyko otyłości spadało o 14% z każdym dodatkowym dzieckiem w gospodarstwie domowym”¹⁷.

Albo weźmy pracę portugalskich uczelni opartą na pomiarach wagi tysięcy uczniów szkół podstawowych – badacze stwierdzili, że brak rodzeństwa był „istotnie powiązany z otyłością”¹⁸. W Japonii, analiza dokumentacji medycznej 7 979 uczniów szkół średnich wykazała, że „największe ryzyko nadwagi występuje u dzieci bez rodzeństwa – zwłaszcza u dziewcząt”¹⁹. Z kolei badacze z University College London zauważyli, że „mniejsza liczba dzieci w rodzinie wiązała się z wyższym wskaźnikiem masy ciała (BMI)”²⁰. I wreszcie – badanie z Holandii, celowo szukające związku między liczebnością rodziny a otyłością, oparte na danych 280 000 19-letnich mężczyzn: „Badani z rodzin z jednym dzieckiem [jedynacy] byli szczególnie narażeni na ryzyko otyłości”²¹.

14 Adeyemi Okunogbe i in., „Economic impacts of overweight and obesity: current and future estimates for 161 countries”, *BMJ Global Health* 7, nr 9 (2022), <https://gh.bmj.com/content/7/9/e009773>.

15 Tamże 

16 Laura Connolly, „Massive cost of obesity to NHS revealed”, *The Telegraph*, 13 września 2023, <https://www.telegraph.co.uk/news/2023/05/17/cost-of-obesity-twice-those-who-are-healthy-nhs/>.

17 S Kimm i N Glynn, „The Role Of Sociodemographic, Psychologic And Behavioral Predictors Of Weight Outcomes, Dietary Behaviors And Physical Activity”, University of Pittsburgh, 2004.

18 Cristina Padez i in. „Prevalence And Risk Factors For Overweight And Obesity In Portuguese Children”, *Acta Paediatrica* 94 (2005): 1550-1557.

19 Hongbing Wang i in., „Sib-Size, Birth Order And Risk Of Overweight In Junior High School Students In Japan”, *Preventative Medicine* 44 (2007): 45-51

20 Anna Pearce i in., „Does Childcare Influence The Risk Of Overweight And Obesity In The Early Years? Findings From The UK Millennium Cohort Study”, *Journal of Epidemiology and Community Health* 63 (2009).

21 G. Ravelli i L. Belmont, „Obesity In Nineteen-Year-Old Men: Family Size And Birth Order Associations”, *American Journal of Epidemiology* 109 (1979): 66-70.

Skąd ten związek? Istnieją dowody sugerujące, że jedynakom podaje się większe porcje, bardziej przypominające te serwowane dorosłym. Ale niezależnie od ilości kalorii – dzieci z rodzeństwem są zazwyczaj bardziej aktywne ruchowo i mają więcej okazji do aktywności fizycznej – zarówno w domu, jak i poza nim. Thelma S. Horn, profesor Michigan State University, pisała w książce *Advances in Sport Psychology* z 2008 roku, że „rodzeństwo wyraźnie pełni funkcję agentów aktywności fizycznej [i] socjalizacji”, udzielając „... instruktażu, rad i wsparcia”. Większość rodziców w rodzinach wielodzietnych potwierdzi istnienie takiej spontanicznej edukacji: starsze dziecko uczy młodsze wchodzić po schodach, rzuca mu piłkę do złapania, goni je po kuchni, próbując je zmotywować do wykonania zadania.

Najmocniejsze dowody na fizyczne korzyści płynące z posiadania rodzeństwa pochodzą z badań wykazujących, że młodsze dzieci w rodzinach wielodzietnych szybciej uczą się chodzić i raczkować niż jedynacy. Takiej intensywności aktywności trudno dorównać poza domem. Rodzeństwa spędzają ze sobą ogrom czasu. Ważnym czynnikiem jest tu bliskość wieku – im mniejsza różnica, tym więcej wspólnych chwil. Jedno z badań w USA wykazało, że przeciętnie 11-letnie dziecko spędza jedną trzecią swojego wolnego czasu z rodzeństwem – więcej niż z rodzicami, kolegami, nauczycielami czy nawet samo ze sobą (Penn State University, 1996)²².

Nawet nastolatki – które lubią chodzić własnymi drogami – spędzały ze swoim rodzeństwem średnio co najmniej 10 godzin tygodniowo na wspólnych aktywnościach. A tempo aktywności młodszych dzieci wręcz zaskakuje – jedno z badań wykazało, że między rodzeństwem dochodziło średnio do 85 interakcji na godzinę²³. Interakcję zdefiniowano jako dowolną inicjatywę, na którą brat lub siostra odpowiada – może to być nawet podanie zabawki. Każda z tych interakcji, choćby najmniejsza, wiązała się z jakąś formą ruchu.



22 G. Brody, „Sibling Relationship Quality”, *Annual Review of Psychology* 49 (1996): 1–24.

23 Rona Abramovitch, Debra Pepler i Carl Corter, „Patterns Of Sibling Interaction Among Preschool-age Children”, w: *Sibling Relationships*, red. M. E. Lamb, Nowy Jork: Psychology Press, 1982.

Poza domem obecność rodzeństwa – czyli dostęp do stałego towarzysza zabaw – czyni aktywność fizyczną znacznie bardziej prawdopodobną. Badania sugerują, że dzieci pragną większej swobody zabawy na zewnątrz i samodzielnego eksplorowania świata – choćby na krótko – poza coraz bardziej „szkolno-naukowym” środowiskiem domowym. Rodzice są bardziej skłonni zaufać dziecku, pozwalając mu samodzielnie się bawić lub chodzić do szkoły, jeśli w zastępstwie ich samych towarzyszy mu starsze rodzeństwo.

Nie tylko zdrowsze, ale i szczęśliwsze

Skoro brat lub siostra mogą wspierać rozwój fizyczny, to czy można również powiedzieć, że pomagają w utrzymaniu dobrego zdrowia psychicznego? Nagłówki gazet od miesiący donoszą o „epidemii przemocy rówieśniczej” wśród dzieci²⁴. Oczywiście, posiadanie rodzeństwa nie chroni całkowicie przed stanieniem się ofiarą przemocy – ale przeciętnie dzieci z rodzeństwem radzą sobie z tym lepiej. Brytyjskie badanie prowadzone przez Economic and Social Research Council wśród dzieci w wieku 7–13 lat wykazało, że rodzeństwo stanowi ważne, choć często niewidoczne, źródło wsparcia dla dzieci doświadczających przemocy – również w szkole²⁵.

Inny raport, opublikowany przez Joseph Rowntree Foundation, ujawnia, że „dzieci często mówią, iż posiadanie rodzeństwa oznaczało, że zawsze jest ‘ktoś obok’ – co dawało poczucie bezpieczeństwa i chroniło przed samotnością”²⁶. Rodzeństwo może też pełnić funkcję „systemu wczesnego ostrzegania” – informując rodziców, jeśli brat lub siostra staje się ofiarą.

A co z ogólnym dobrostanem psychicznym? W ostatnich dekadach wskaźniki depresji w krajach zachodnich gwałtownie wzrosły, a dzieci są szczególnie dotknięte. Czy rodzeństwo chroni przed depresją? Istnieje związek między troską o innych a lepszym zdrowiem psychicznym. W swoim bestsellerze o szczęściu z 2005 roku profesor Richard Layard zauważył, że osoby troszczące się o innych są szczęśliwsze niż te, które koncentrują się na sobie. Można więc uznać, że posiadanie rodzeństwa promuje bardziej empatyczny obraz świata. Badanie Laury Padilli Walker pokazało, że osoby mające rodzeństwo chętniej angażowały się w „dobre uczynki” – pomoc sąsiadom, opiekę nad innymi dziećmi w szkole²⁷. Wielu psychologów dziecięcych twierdzi, że opieka nad rodzeństwem daje dzieciom szerszą perspektywę – taką, której nie miałyby jako jedynacy.

24 „Scotland's papers: Stroke risk warning and plea over bullying epidemic”, BBC News, 25 stycznia 2023, <https://www.bbc.co.uk/news/uk-scotland-64394879>.

25 L. Hadfield, R. Edwards, M. Mauthner, „Brothers And Sisters: A Source Of Support For Children In School?”, Education 34 (2006): 3–13.

26 R. Edwards, L. Hadfield i M. Mauthner, „Children's Understanding Of Their Sibling Relationships”, The National Children's Bureau for the Joseph Rowntree Foundation, 2005.

27 Laura Padilla-Walker, J. M. Harper i A. C. Jensen, „Self-regulation as a mediator between sibling relationship quality and early adolescents' positive and negative outcomes”, Journal of the Division of Family Psychology of the American Psychological Association 24 (2010): 419–428.

Badania z Irlandii Północnej sugerują, że rodzeństwo sprzyja czytelnemu wyrażaniu emocji²⁸. Z kolei badanie z USA wykazało, że „wsparcie ze strony rodzeństwa” zwiększa poczucie własnej wartości i „satisfakcję z życia”²⁹. Większa liczba rodzeństwa wiązała się także z mniejszym poczuciem samotności i depresji – mierzona m.in. poprzez wskaźniki takie jak brak apetytu czy skłonność do płaczu³⁰. Warto zaznaczyć, że wiele z tych korzyści utrzymuje się przez całe życie. W 1992 roku w badaniu 7 000 dorosłych Amerykanów jedna trzecia uczestników, zapytana: „Do kogo zadzwoniłbyś w środku nocy w razie nagłego wypadku? Od kogo pożyczyłbyś 200 dolarów w kryzysie? Do kogo zwróciłbyś się po radę w chwili załamania?” – odpowiedziała: „Do rodzeństwa”. Dwie trzecie uznało przynajmniej jedno z rodzeństwa za jednego ze swoich najbliższych przyjaciół³¹.

Można więc całkiem rozsądnie argumentować, że posiadanie rodzeństwa chroni przed negatywnymi skutkami zdrowotnymi i psychicznymi – zarówno w dzieciństwie, jak i w dorosłości. Część tych korzyści powraca zresztą do rodziców. Na przykład: rodzic mający dwoje dzieci ma statystycznie większe szanse na wsparcie opiekuńcze na starość niż ten, który ma jedno lub żadne. A te dane warto brać pod uwagę. Opieka nad starszymi staje się dziś równie ważnym problemem w godzeniu życia zawodowego z prywatnym, jak opieka nad dziećmi. Carers UK szacuje, że wartość nieodpłatnego wsparcia opiekuńczego w Wielkiej Brytanii wynosi 87 miliardów funtów rocznie – a większość tej opieki świadczą dorosłe dzieci na rzecz swoich rodziców.

Niektóre efekty wychowania wielodzietnego są jednak trudniejsze do uchwycenia. Kiedyś przeprowadziłem wywiad z wybitną profesorką prawa z Yale, Amy Chua. Rozmawialiśmy o jej bestsellerze *Battle Hymn of the Tiger Mother*, w którym jasno przedstawia dwa spostrzeżenia dotyczące rodzeństwa i „napierających” rodziców, takich jak ona sama. Po pierwsze: przyznaje, że taki rodzaj presji byłby miazdzący, gdyby skoncentrował się na jednym dziecku. Po drugie: wobec takich oczekiwań rodzeństwo może stworzyć alternatywną, kojącą rzeczywistość. Jak sama Chua to ujęła: „Miłym skutkiem ubocznym mojego ekstremalnego rodzicielstwa było to, że Sophia i Lulu [jej córki] były sobie bardzo bliskie – jak towarzyszki broni przeciwko swojej fanatycznej, apodyktycznej matce. ‘Ona jest nienormalna’, słyszałam, jak szepczą sobie nawzajem, chichocząc”³².

Korzyści z posiadania rodzeństwa trwają przez całe życie – nie sprowadzają się tylko do opieki na starość czy wsparcia w dzieciństwie. W relacji z rodzeństwem tkwi coś głęboko autentycznego – każdy, kto je ma, rozpozna ten sens. Jest w tej relacji coś unikatowo

28 Prof. Tony Cassidy z Ulster's School of Psychology zaprezentował swoje wyniki na dorocznej konferencji British Psychological Society w Brighton w kwietniu 2009 roku.

29 A. Milevsky, „Compensatory Patterns Of Sibling Support In Emerging Adulthood”, *Journal of Social and Personal Relationships* (2005): 743–755.

30 Tamże: „W przeciwieństwie do wcześniejszych badań dotyczących dzieci i nastolatków, niniejsze badanie wykazało, że wsparcie rodzeństwa kompensuje niski poziom wsparcia z innych relacji. Wsparcie rodzeństwa częściowo lub całkowicie kompensowało niski poziom wsparcia matek w kontekście depresji i poczucia własnej wartości. Niskie wsparcie ojców było częściowo lub całkowicie kompensowane przez rodzeństwo w zakresie samotności, samooceny i zadowolenia z życia.”

31 L. White, A. Riedmann, „Ties Among Adult Siblings”, *Social Forces* 71 (1992): 85–102.

32 A. Chua, *Battle Hymn of the Tiger Mother*, (London: Bloomsbury, 2011), 48.

„uziemiającego”. W świecie coraz bardziej płynnym, gdzie łatwiej niż kiedykolwiek się przeobrażać, rodzeństwo przypomina nam, kim naprawdę jesteśmy – czy tego chcemy, czy nie. Na przestrzeni całego życia nikt nie ma większych szans, by obnażyć nasze sprzeczności i dostrzec nasze hipokryzje – niż brat lub siostra. Tam, gdzie zawodzą nasze wewnętrzne mechanizmy kontroli, rodzeństwo może okazać się najbardziej niezawodnym strażnikiem sumienia.

Colin Brazier jest dziennikarzem i prezenterem telewizyjnym, laureatem nagród Emmy i BAFTA (Brytyjska Akademia Sztuk Filmowych i Telewizyjnych). W 2022 po 40 latach kariery dziennikarskiej zaszokował brytyjską scenę odejściem ze świata mediów, by zrealizować swoje marzenie o zostaniu farmerem, po czym zapisał się na studia rolnicze w Royal Agricultural University w Gloucestershire. Według ARC Research pracuje także nad powołaniem pierwszego w Wielkiej Brytanii think tanku poświęconego badaniom i promocji „prokreacyjności” – pozytywnego podejścia do pronatalizmu.

Redakcja Ordo Iuris Cywilizacja serdecznie dziękuje Panu Colinowi Brazierowi za uprzejmą zgodę na tłumaczenie i publikację niniejszego eseju, który stanowi część dłuższej analizy Autora pt. “Playing Alone? Why the Best Gift You Could Give Your Child is a Brother or Sister”, opublikowanej w październiku 2023 na stronie ARC Research. (<https://www.arc-research.org/research-papers/playing-alone/>).



WSPARCIE DARZYŃCÓW

Instytut Ordo Iuris jest fundacją i zakres naszej aktywności jest ściśle uzależniony od funduszy, które pozyskamy na działalność statutową. Ceniąc sobie niezależność, nie korzystamy ze środków publicznych i grantów, których pozyskanie mogłoby ją ograniczać. Naszą działalność prowadzimy tylko dzięki hojności naszych Darczyńców, zwłaszcza tych, którzy wspierają nas regularnie co miesiąc w ramach Kręgu Przyjaciół (więcej na: www.przyjaciele.ordoiuris.pl)

RAZEM MOŻEMY REALNIE WPŁYWAĆ NA RZECZYWISTOŚĆ!

DAROWIZNĘ MOŻNA PRZEKAZAĆ NA KONTO

32 1160 2202 0000 0002 4778 1296

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris
Plac Bankowy 2, 00-095 Warszawa
oraz za pomocą przelewów internetowych
Tpay i PayPal (szczegóły na stronie www.ordoiuris.pl)



ordoiuris.pl



[/ordoiuris](https://www.facebook.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.youtube.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.instagram.com/ordoiuris)



[@ordoiuris](https://twitter.com/ordoiuris)